№ 249. Środa 29. Października 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Dyrekcya finansów krajowych we Lwowie mianowała oficyała urzędowego *Franciszka Emiliana Otto* nadoficyałem urzędowym, a asystenta urzędowego *Ignacego Brodniewicza* oficyałem urzędowym, a zostawionego do dyspozycyi asystenta urzędowego *Hipolita Nowińskiego* asystentem urzędowym przy wykonawczych urzędach celnych.

Lwów, 10. października 1862.

Gmina *Milatyn* z *Barem* w obwodzie przemyskim, która dotąd należała do szkoły w *Dolhomościskach*, postanowiła założyć osobną szkołę trywialną w Milatynie z następującem uposażeniem:

1) Obowiązała się tamtejsza gmina istniejący już w tej wsi budynek szkolny do umieszczenia szkoły i pomieszkania nauczyciela stosownie przyrządzić, w porządki szkolne zaopatrzyć, utrzymywać wszystko w dobrym stanie i zapewnić potrzebną usługę szkole.

2) Płacić nauczycielowi jako pausżale opałowe rocznie dziewiętnaści (19) złotych 25 c. w. a., a tytułem pensyi rocznie sto sześćdziesiąt dwa (162) złotych 75 c. w. a., a oprócz tego procenta w kwocie 30 zł. od obligacyi długu państwa, które gmina Milatyn ofiarowała na cele szkolne.

Okazaną temi ofiarami troskliwość rzeczonych gmin o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem należytego uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 28. października. Zjazd handlowy w Monachium i zmiana ministra spraw zewnętrznych we Francyi, oto wypadki, które ostatniemi czasy najbardziej zajmowały uwagę publiczną i zapełniały dzienniki europejskie. Zamieszczaliśmy w piśmie nasze treściwe sprawozdanie z posiedzeń zjazdu handlowego; znany nam ich rezultat. Śmiało zaś twierdzić można, iż nie odpowiada on wcale oczekiwaniom, które zebranie tylu znakomitości handlowych i przemysłowych ze wszystkich stron Niemiec słusznie wywoływało. Dwie główne kwestye zajmowały obrady: traktat handlowy prusko-francuski i propozycyę Austryi przystąpienia do związku cłowego. W tych więc kwestyach zgromadzeni kupcy i fabrykanci, jako ludzie fachowi, ze stanem rzeczy dokładnie obeznani, korzyści i straty ściśle obliczać nawykli, opinie swe wydać mieli. Spodziewano się zatem treściwego rozbioru wzajemnego położenia głównych gałęzi przemysłu we Francyi, w związku cłowym i w Austryi, ocenienia produkcyi i konsumcyi w każdym z krajów rzeczonych, a z tąd wniosków o stratach i korzyściach, które związek cłowy z zawiązania bliższych stosunków handlowych z Austryą lub Francyą osiągnie. Na tej zaś drodze wyszłyby na jaw ciekawe i ważne cyfry i szczegóły odnoszące się do zamożności i rozwoju przemysłowego głównej części kontynentu europejskiego, cyfry i szczegóły, które rządom posłużyć mogły za skazówkę handlowej ich polityki. O tem zaś wszystkiem na zjeździe handlowym wcale mowy nie było, bo taki tok rozpraw byłby dowodnie wykazał, iż przystąpienie Austryi do związku handlowego największą byłoby korzyścią dla krajów, które go dotąd tworzyły, bo przystąpienie to otwierałoby przemysłowi niemieckiemu wielki targ 35 milionowego mocarstwa, którego trzy czwarte części kraju rolnicze składają kraje, które dostarczają hojnie surowych płodów, największemi zarazem być mogą wyrobów przemysłu konsumentami. Sumienny rozbiór rzeczy byłby jawnie wykazał, że związek handlowy z Francyą nie zdoła rokować podobnych korzyści, bo we Francyi przemysł fabryczny równie wysoko może i wyżej stoi jak w krajach związku celnego. Unikano więc, jakby z umysłu szczegółowych rozbiorów, faktów i cyfr, sprowadzono zaraz z góry rozprawy z pola praktycznie handlowego na pole teoryj politycznych. Stronnicy Prus wystąpili z traktatem prusko-francuskim jako z faktem, którego wzruszyć nie można, bo w utrzymaniu jego honor Prus miał być głównie zainteresowany. Nadarmo prezes zjazdu, Hanseman, sam Prusak, zwracał uwagę na korzyści, jakie ścisły związek z Austryą dla Niemiec całych pod każdym względem rokuje; na darmo ubolewał nad politycznem antagonizmem, który się między zgromadzonemi członkami wykłówał; na darmo wystawiał i dowodził, iż rząd pruski na fałszywą zszedł drogę i z drogi tej bez szwanku swego honoru wycofać się może — słowa jego przebrzmiały bez wrażenia na ludziach, którzy przybyli z opiniami z góry już powziętemi, i ze stałym zamiarem, ażeby od nich nie odstępywać. Przeważna większość uznawała potrzebę utrzymanie związku cłowego, nie widziała zaś tego, że przystąpienie do niego takiego państwa jak Austrya, dopieroby związkowi cłowemu właściwe znaczenie nadało, nie widziała tego, że traktat prusko-francuski może być właśnie szkopułem, o który się związek cłowy rozbije, bo większa część rządów niemieckich wyraźnie się przeciwko niemu oświadczyła. Tak więc rozjechał się zjazd ów handlowy bez żadnego rezultatu, w praktykę wejść mogącego.

Przechodząc z kwestyi wprawdzie handlowej lecz nie bez związku z ogólną polityką będącej, do kwestyi czysto politycznych, przyznać potrzeba, iż objęcie portfelu spraw zewnętrznych we Francyi przez pana Drouyn de Lhuys, najważniejszym jest wypadkiem kończącego się miesiąca. Wypadek ten nie dla tego jest ważnym, żeby miał rokować zmianę jaką w zapatrywaniu się i postępowaniu Cesarza Francuzów, ale właśnie dla tego, że jest raczej utwierdzeniem wyraźnego zwrotu polityki francuskiej, zwrotu dążącego do polityki zrzeczenia się zaborów i wojny, gwoli utrzymania i ustalenia status quo europejskiego. Bo nie pierwszy to raz p. Drouyn de Lhuys występuje na pole polityczne; był on ministrem spraw zewnętrznych w czasie grudniowego zamachu, był nim w czasie wojny krymskiej, którą popierał jako dążącą do ochronienia równowagi mocarstw europejskich od szwanku, na które je ambitne zamiary Rosyi narażały. Pan Drouyn de Lhuys jest szczerym konserwatystą w opiniach swych politycznych, szanującym traktaty i zobowiązania między narodowe. Jest zatem jawnym przeciwnikiem wszelkiego gwałtu i zaboru, dla tego złożył swój portfel, jak tylko Cesarz Napoleon zwrócił się ku polityce traktaty wiedeńskie naruszającej. Wejście więc jego do ministeryum służyć może za rękojmię konserwatyzmu i dążeń pokojowych rządu francuskiego. Dla tego powitać go można jako wypadek rokujący utrzymanie i ustalenie pokoju, tak bardzo w Europie pożądanego.

Właśnie w chwili, w której to piszemy; dochodzą nas telegramy o zaburzeniach, o rewolucyi w Grecyi. Król zrzec się miał tronu na rzecz brata swego i sam wydalił się z kraju. Zdaje się, iż stronnictwo na czele rewolucyi będące, zrzeczenia się tego nie przyjęło, bo głoszą o zaprowadzeniu rządu tymczasowego, którego członkowie znani są z tak zwanych postępowych opinii. Nie znając bliższych szczegółów, doniosłości wypadku tego ocenić nie można; wszakże w obec pokojowych usposobień gabinetu francuskiego, żywić można nadzieję, iż on nie zdoła zakłócić powszechnego pokoju właśnie co ustalonego, w obec ogólnego usposobienia gabinetów europejskich.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 27. października. *(Nowiny dworu. — Wiadomości pobieżne. — Mowa ministra finansów w sprawie bankowej na posiedzeniu izby deputowanych z 24. b. m. — Rozwiązanie władz obwodowych w Czechach.)*

Arcyksiążę Franciszek Karol i Arcyksiężna Zofia przybyli wczoraj z Wenecyi do Schönbrunn. Arcyksiążę Rainer i Arcyksiężna Marya udali się do Gorycyi w odwiedziny do Arcyksięcia Karola Ludwika i jego małżonki Arcyksiężnej Maryi Annunziaty. Poseł książę Metternich udał się wczoraj na swoją posadę do Paryża. Poseł grecki przy tutejszym dworze baron Sina powrócił z Ischl do Wiednia i udaje się do Tryestu, aby tamże, jak przypuszczają, powitać Króla Ottona z małżonką. — Namiestnik hr. Chorinsky udał się do Ybbs, a we środę puści się w dalszą podróż.

Deputowany Jan Liebig, nadesłał do prezydyum izby deputowanych rady państwa następującą odezwę: Nieprzewidziana długość pierwszego peryodu posiedzeń wysokiej izby deputowanych zrządziła mi jako członkowi tejże przez stałe oddalenie się od miejsca moich przedsiębierstw przemysłowych tak wielkie straty, że dłużej nie mogę już takich ofiar ponosić. Widzę się więc spowodowanym mój mandat na członka izby deputowanych rady państwa niniejszem złożyć.

Pan minister skarbu w obec wielkiego znaczenia przedmiotu w pertraktacyi będącego, uważa za swoją powinność zaznaczyć stanowisko rządu w obu modyfikacyj przez wydział finansowy w pierwiastkowym wniosku rządowym proponowanych. Modyfikacye te odnoszą się do punktów następujących; a mianowicie:

1. Co do terminu, w którym wierzytelność banku u państwa splacona być ma;

2. Co do wynagrodzenia państwu przynależnego za przedłużenie przywileju bankowego;

3. Co do liczby lat, za które przedłużenie to nastąpić ma;

4. Co do pokrycia banknotów;

5. Co do oznaczeń względem rozpoczęcia wypłat w srebrnej monecie.

Co do pierwszego już pod dniem 13. marca miałem zaszczyt oświadczyć wysokiej izbie, iż rząd dobrze to zrozumie, że od rychłej spłaty wierzytelności banku zależy spieszniejsze przywrócenie stałej wartości waluty; wszakże w obec trudnych ówczesnych okoliczności, rząd nie sądził, iż rychlejsze pod tym względem zobowiązania przyjąć na siebie może. Okoliczności te zmieniły się teraz ku lepszemu, pokój zewnętrzny zdaje się zapewnionym, a po-

łożenie finansowe znacznie się polepszyło. Nadto opinia publiczna stała się kredytowi państwa nierównie przyjaźniejszą; kiedy bowiem ažio na srebro w dniu 13. marca stało 141% dziś spadło na 121, a obligacye państwa 5 procentowe z 62 podniosły się na 66. Obligacye zaś loteryjne z roku 1860, których kurs w dniu 1. stycznia stał zaledwie 82%, przedane być mogły teraz po kursie 92 za sto. Zważyć zaś potrzeba, iż takowe podniesienie się waluty i kursów nie nastąpiło nagle w skutek gwałtownych jakich operacyj, ale nastąpiło drogą naturalną, bez użycia sztucznych środków; jedynie w skutek zwiększonego zaufania w kraju i za granicą. W obec tak korzystnie zmienionych okoliczności rząd zgadza się na przyspieszenie terminów spłaty wierzytelności bankowej, przez komisyę finansową proponowane, ile że spodziewać się można, że w skutek zaprowadzenia nowych oszczędności w wydatkach a podniesienia siły podatkowej kraju, kredyt publiczny bardziej się jeszcze ustali i pieniądze ku spłacie banku potrzebne bez zbytniego obciążenia podatkujących zebrać będzie można. Bank zaś zgodzi się chętnie na odebranie wierzytelności swej w przyspieszonych terminach.

Co do punktu drugiego rząd mniema, iż słuszność tego wymaga, ażeby państwo o tyle tylko partycypowało w zyskach bankowych, o ile takowe więcej jak 7 od sta wynosić będą, zwłaszcza że państwo ani kapitału zakładowego nie daje, ani nie ponosi żadnej straty, która się przecież zdarzyć może, nadto na drodze podatku od dochodów już ma udział w zyskach bankowych. Rząd przeto sądzi, iż obok pożyczki 80milionowej, od której wtenczas dopiero procent opłacony być ma, jak bank wypłaty w srebrze rozpocznie, dostatecznem będzie wynagrodzeniem przedłużenie monopolu bankowego.

Co do punktu trzeciego rząd zgadza się także na skrócenie lat 24 pierwiastkowo proponowanych, sądzi jednakże, iż termin 10letni przez komisyę finansową wniesiony, jest za krótki, i że wypada oznaczyć przedłużenie do lat 15.

Czwarty punkt dotycze najważniejszej kwestyi, kwestyi egzystencyę banku obchodzącej. Komisya finansowa proponuje, ażeby bank obowiązany był posiadać w srebrnej monecie pokrycie tej sumy emitowanych banknotów, która 200 milionów reńskich przeniesie. Rząd nie zaprzecza, że oznaczenie to lepsze może jest, niżeli stopniowe pokrycie przez rząd proponowane, wszakże musi zwrócić na to uwagę, iż takowe ograniczenie emisyi banknotów zmniejszy obrót czynności bankowych z uszczerbkiem może handlu i przemysłu, w każdym zaś razie zmniejszy zyski, jakie bank z przywileju swego ciągnąć może. Nadto komisya budżetowa wnosi, ażeby na przypadek niedotrzymania obowiązku wypłacenia banknotów w srebrnej monecie, bank przywilej swój utracić był winien. Rząd mniema, iż o utracie przywileju w tym tylko przypadku mowa być może, jeżeli niewypłacalność banku z własnej jego winy nastąpi.

Piąty punkt nareszcie odnosi się do oznaczenia chwili, w której bank wypłaty w srebrze rozpocząć ma. Komisya finansowa proponuje, ażeby termin ten na rok 1867 oznaczony został; rada zaś państwa w roku 1866 zebrana oznaczyć ma bliższe warunki i szczegóły rozpoczęcia wypłat w srebrze. Rząd wolałby, ażeby rada państwa już w r. 1864 oznaczyła termin wypłat bankowych, na teraz zaś wyznaczenie terminu tego mogłoby być zaniechane. Być bowiem może, iż do tej chwili nadejdą okoliczności dozwalające wcześniejszego rozpoczęcia lub zmuszające do dalszej przewłoki. Rozpocząć zaś wypłatę w srebrze i znowu ją zasuspendować jest rzeczą nader krytyczną i kredyt podkopującą. Co do punktu tego rząd zastrzega sobie, iż przy rozprawach specyalnych sposób zapatrywania się swój bliżej jeszcze oznaczy.

Pan minister kończy wyrażając życzenie, ażeby przedmiot ten stanowczo załatwiony został. Od lat czternastu cięży na monarchii niepewny i chwiejny stan waluty; niedogodności ztąd wypływające, tylko ostatecznem uregulowaniem stosunków z bankiem narodowym uchylone być mogą. Dla tego rząd największą do tego wagę przywiązuje, ażeby uregulowanie to w obecnej sesyi rady państwa nastąpiło.

Dziennik ustaw państwa ogłasza rozporządzenie ministeryum stanu z 23. października b. r. mocą którego 13 władz obwodowych w królestwie czeskim istniejących, a będących rozstrzygającą instancyą w sprawach administracyi politycznej, zniesione zostały. Rozwiązanie tych władz nastąpi 31. b. m.; wszyscy urzędnicy przechodzą na stan rozporządzalności. Do dalszego prowadzenia spraw podatków stałych, spraw sanitarnych i budowniczych, do wspierania namiestnictwa w czuwaniu nad urzędami powiatowemi, pozostawiony będzie przełożony obwodu w każdym obwodzie, a to na cały czas trwania peryodu przechodowego, na który wydane będą osobne instrukcye, aż do zaprowadzenia nowej organizacyi władz, polegającej na zupełnem oddzieleniu sądownictwa od administracyi.

W Reichenbergu przełożony powiatu obejmie tymczasowo czynności przełożonego obwodu.

Włochy.

Palermo, 16. października. *(Stan rzeczy w Sycylii.)*

Smutny stan, w którym obecnie znajduje się cała nieszczęśliwa wyspa, jest w istocie trudny do opisania. Ostatnie wypadki, które stolicę napełniły przerażeniem, są nieprzeniknioną tajemnicą. Uwięzieni mordercy należą do tej klasy zbrodniarzy, którzy za pieniądze gotowi są do wszystkiego. Nie mają oni żadnych politycznych celów. Nazajutrz nakazano jak wiadomo powszechne rozbrojenie, osobliwszy środek, przez który ludzie uczciwi zostali pozbawieni wszelkiej obrony, podczas gdy złodzieje i mordercy, którzy jak łatwo pojąć, swojej broni nie oddadzą, bez najmniejszej trudności mogą dogadzać swoim zbrodniczym zamiarom. Rozbrojenie uważano więc jako środek polityczny, przez który rząd usiłował zapobiedz rewolucyi, ale przez który cała ludność miejska narażoną została na sztylety morderców. O bezpieczeństwie publicznem nie ma nawet co mówić; kto opuści Palermo, lub odważy się podróżować w głąb wyspy, padnie z pewnością ofiarą mordu, a przynajmniej będzie napadnięty, zrabowany, znieważony. Z tego łatwo można wyobrazić sobie, jak wielka w całym kraju panuje trwoga. O polityce nie dochodzą żadne wiadomości. Po tylu i tak gorzkich złudzeniach, ludność do ostateczności przywiedziona wyśmiewa środki rządowe, pogardza ustawami i ustawodawcami. Stracono wszelkie zaufanie do mężów stanu w Turynie zasiadających, jak niemniej do ich wysłanników. Stronnictwo Burbońskie nabiera znowu odwagi, podbudza tych, co stoją u steru rządu, i oczernia prawdziwych liberałów. Stan oblężenia trwa ciągle, i ani myśleć nie można by kiedy został zniesiony, dla tego też nie dochodzą żadne wiadomości. Dzienniki milczą; te tylko czytać wolno, które służą ministerstwu, przekręcają prawdę, i oszukują ludność. Do tego wszystkiego zagraża jeszcze okropniejsze nieszczęście, a to brak żywności; zboża nie ma, oliwa i wino nie obrodziły, klasa robocza nie znajduje zarobku; koleje żelazne, mosty, gościńce są w okropnym stanie; o handlu ani mowy; wszystko podrożało niezmiernie. Oświecenie publiczne nie postępuje ani krokiem naprzód, wszelkie przedsięwzięcia napotykają przeszkody, nieszczęście ciśnie się zewsząd. Przybywają komisarze, prefekci, ale nikt na nich nie uważa, wydają proklamacyę, ale nikt ich nie czyta.

Niemcy.

Berlin, 26. października. *(Nowiny dworu pruskiego. — Przygotowania do zboru frankfurckiego.)*

Jego Mość Król pruski przybył wczoraj po południu o godzinie $2^1/_2$ z zamku Babelsberg do Berlina, i miał najprzód konferencyę z prezydentem ministrów panem Bismark-Schönhausen, a potem udał się na powitanie Wielkiego Księcia Oldenburskiego do hotelu Meinhardta. Dostojny gość oddał zaraz nawzajem wizytę Królowi, a później była na cześć jego uczta w pałacu królewskim.

Powszechna gazeta augsburska podaje liczbę zapowiedzianych do 22go b. m. uczestników zboru frankfurskiego na 136, między tymi 12 Prusaków i 26 Hanowerанów. Nadto donoszą temu dziennikowi z Frankfurtu: „Sala posiedzeń będzie już 27go b. m. oddana do dyspozycyi członkom zboru dla odbycia tego dnia po południu nie urzędowego a tem samem także nie publicznego zgromadzenia w celu zoryentowania się, wymiany zdań, ugrupowania partyi i porozumienia się. W interesie wszechstronnej wymiany zdań byłby pożądanym większy udział liberalnych żywiołów wielko-niemieckich, niż dotąd jest zapowiedziany. Większa część bowiem zapowiedzianych dotąd uczestników odznacza się bardziej osobistem stanowiskiem w polityce, w społeczeństwie lub na polu umiejętności, niż sławą liberalizmu i znaczeniem parlamentarnem. Teraźniejszy komitet będzie dokładał wszelkich starań, by przywieść do skutku porozumienie między stronnikami parlamentu a zwolennikami zgromadzenia delegatów.“

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. października. *(Reprezentacya handlowa. — Tajemny podatek. — Wykład porównawczy języków sławiańskich.)*

Podług prywatnych doniesień z Warszawy odbyły się tam przed kilkoma dniami wybory gremium handlowego, i wybrano trzydziestu kilku izraelickich, a tylko dwudziestu czterech chrześciańskich reprezentantów. Starzy, zasłużeni od wielu lat reprezentanci, jak Lesser, jeneralny konzul saski, i Xawery Szlenker nie zostali na nowo wybrani.

Ta sama korespondencya prywatna donosi, że jedno z wychodzących tajemnie w Warszawie pism rewolucyjnych, (a jest ich cztery: *Głos*, *Ruch*, *Postęp* i *Strażnica*) żąda po dzień 10. grudnia r. b. wypłaty 5procentowego podatku dochodowego. Kasyery centralnego komitetu, zaopatrzeni w książki sznurowe, będą wybierać ten podatek po domach, a książki te będą oznaczone stemplem, którego rysunek podaje rzeczony dziennik do wiadomości.

W *Dzienniku Powszechnym* czytamy:

Dla zadosyć uczynienia art. 235 ustawy o wychowaniu publicznem, według którego na wydziale filologiczno-historycznym szkoły głównej, ma mieć miejsce pomiędzy innemi, wykład porównawczy języków słowiańskich, p. o. dyrektora głównego wyznań religijnych i oświecenia publicznego, znajdując koniecznem utworzenie przy pomienionym wydziale osobnych lektorów, po jednym dla każdego z główniejszych słowiańskich języków, mianowicie: polskiego, rosyjskiego, czeskiego, serbskiego i staro-cerkiewnego, z obsadzeniem takowych katedr, o ile żyjących języków dotyczą, rodowitymi w każdym z nich filologami, uczynił do rady administracyjnej wniosek: o powiększenie w myśl art. 385 powołanej ustawy, liczby lektorów, jakie etat szkoły głównej do wykładu zachodnich nowożytnych języków oznaczył, 5ma lektorami dla języków słowiańskich, z przeznaczeniem tym ostatnim, obok płacy rs. 600 rocznie, jeszcze po rs. 400 tytułem wynagrodzenia na mieszkanie.

Rada administracyjna znajdując wnioski p. o. dyrektora głównego wyznań i oświecenia zasługującemi na przyjęcie, takowe na mocy art. 385 ustawy o wychowaniu publicznem zatwierdziła.

Z upoważnienia rady administracyjnej, komisya rządowa wyznań i oświecenia powołała na lektora języka czeskiego przy szkole głównej w Warszawie p. *Kwetu*, Dra filozofii; autora staro-czeskiej gramatyki, oraz wielu rozpraw filozoficznych i filologicznych.

Komisya rządowa wyznań i oświecenia, mianowała p. *Juliana Kotkowskiego*, tłumacza kroniki Nestora na język polski, lektorem przy szkole głównej w Warszawie, do wykładu zabytków tak cyrylickich jak i głagolickich języka staro-cerkiewnego, oraz kronik Kijowskich, Nowogrodzkich, Pskowskich, Połockich i innych pod względem lingwistycznym.

Księstwa Naddunajskie.

Belgrad, 20. października. (*Powrót Księstwa. — Podatki. — Wychodźtwo Turków. — Twierdze tureckie. — Drogi wojskowe.*)

Książę Michał i jego małżonka powrócili szczęśliwie wczoraj wieczorem z objazdu po kraju, a ludność tłumnie wyruszyła na przeciwko nich do Wracsar, i powitała ich z radością. Domy, koło których przechodził powóz książęcy, były wspaniale oświetlone, okrzyki „żywio" rozlegały się bez końca. Serdeczne powitanie Księstwa po tak krótkiej nieobecności jest najlepszym dowodem, jak mocno ludność Belgradu uradowana jest przywróceniem spokoju i rozebraniem barykad. Podatki, które według nowego systemu już od 1. października podwyższone być powinny, są jeszcze pobierane według dawnego systemu, a to przez wzgląd na zubożenie kraju przez zaburzenia. Od 13. października zaczęto demoliować fortyfikacye starego miasta, co dla handlu jest wielce pożytecznem; przybędzie także przezto miejsca na nowe gmachy. Wychodźtwo Turków z Uszycy już się skończyło; komisya udała się ztamtąd do Sokola, aby zarządzić zburzenie fortyfikacyi, i wydalenie ludności. Sokol jest twierdzą także nie wiele znaczącą, nawet pod względem strategicznym, jednak jako położona na szczycie niedostępnego wzgórza, dogodniejszą jest do obrony, jak którakolwiek inna twierdza turecka. Z pomiędzy wszystkich twierdz tureckich najważniejszą pod względem strategicznym jest Semendrya, dziwna więc rzecz, że rząd zamiast fortyfikacye tejże wzmocnić i rozszerzyć, na zniszczenie zostawił. Do Nisch przybył nadzwyczajny komisarz Porty Nasif Effendi dla wstrzymania robót fortyfikacyjnych. Trzy bataliony nizamów, które tam dotąd obozowały w namiotach przed miastem, ściągnięto do miasta i umieszczono w obszerniejszych budynkach, oficerów zaś ulokowano u mieszkańców. W Nisch zginęło temi czasy dwoje dzieci, jedno chrześciańskie, a drugie tureckie, a podejrzenie padło zaraz na żydów, jak zwykle bywa w podobnych wypadkach. Drogi wojskowe, które rząd turecki buduje w Bosnii, przydadzą się prędzej lub poźniej do obrony kraju, a nadto ułatwiać i podnosić będą handel miejscowy i zagraniczny.

Grecya.

(*Powstanie.*)

Według niezawodnych doniesień *Bayer. Ztg.* powstanie w Grecyi zdaje się mieć na celu wygnanie dynastyi Króla Ottona; zaczęło się w Vonizzy, a jenerał Grivas, który podczas buntu w Nauplii roztropnie trzymał się zdala, teraz stanął na czele. Oprócz niego przywódzcami rewolucyi są: pan Bulgaris senator, były minister Kanaris, który przed kilku miesiącami usiłował utworzyć nowe ministeryum, tudzież Zairi; te nazwiska charakteryzują rewolucyę. Dokąd udały się wojska garnizonu ateńskiego, czy dochowały Królowi wierności i poszły na spotkanie powstańców, nie wiadomo, ponieważ telegrafy są zniszczone. Z niecierpliwością oczekują wszyscy dalszych doniesień. Nie dość przychylne usposobienie dla Greków pogorszyło się jeszcze bardziej. Wiadomości urzędowych nie ma wcale; pochodzi to głównie ztąd, że Król i Królowa odbywają podróż w Peloponezie. Bez wątpienia sprawcy ruchu od dawna przygotowanego czekali tylko na oddalenie się Króla z stolicy.

Ameryka.

Mexyk, 13. września. (*Stan rzeczy w Mexyku.*)

Do czasopisma *Times* piszą: Śmierć Zaragozy stała się nader dotkliwym ciosem dla prezydenta Juareza i jego całego stronnictwa. Umarł on na tyfus, która to choroba grasuje straszliwie w obozie mexykańskim. Zjednał on sobie znakomite imię przez odparcie ataku Francuzów na Cerro de Guadaloupe w dniu 5. maja, i był bez wątpienia mężem odważnym i energicznym, a co jeszcze więcej przynosi mu zaszczytu, nigdy w życiu nie splamił się przez okrucieństwo. Następcą jego w dowództwie wojska jest Gonzales Ortega, lecz zachodzi pytanie, czy to stanowisko zatrzyma. Comonfort, któremu miano dowództwo zaproponować, nie przyjmie go zapewne, ponieważ już sprzymierzył się z jenerałami Fidauri i Dobladu, a Uraga, którego także uważają niektórzy jako przyszłego następcę, z siłą zbrojną 8000 do 9000 źle uzbrojonych i jeszcze gorzej zywionych rekrutów mexykańskich nie zdoła weteranom Francyi stawić dostatecznego oporu. Pomimo tego wszystkiego Juarez gotuje się do obrony. Puebla jest silnie ufortyfikowana, i przeszło 2000 ludzi pracuje codziennie nad wzmocnieniem i ulepszeniem wałów. Ponieważ jednak te fortyfikacye rozciągają się w okręg na 10 do 12 mil angielskich, przeto do obrony Puebli potrzeba będzie przynajmniej 30.000 ludzi. Zdaje się, że czas, praca i pieniądze są tu nadaremno wyrzucone. Właściciele dóbr ziemskich na prowincyi narzekają mocno, ponieważ przymuszeni są wszystkich swoich robotników posyłać do budowy fortyfikacyi, zaopatrywać ich w narzędzia, i nadto płacić im 1 sch. 6 d. dziennie. Dzienniki doradzają używać cudzoziemców do budowy szańców, i prawdopodobnie przyjdzie do tego. Sądzą powszechnie, że gdyby Francuzi mieli wejść do miasta, tama górnego jeziora będzie przebita, i miasto będzie ukryte pod wodą. Przed kilku dniami prezydent wydał rozkaz, aby wszyscy kapłani zamiast ubiorów kościelnych nosili suknie cywilne; że zaś większa część księży przez konfiskatę dóbr kościelnych straciła możność płacić rachunki krawieckie, przeto rozkaz ten uważany jest za niesprawiedliwość i ucisk. Jak już dawniej donoszono, postanowił rząd wszystkie dobra należące do zakładów naukowych lub dobroczynnych, zamienić w dobra narodowe, czyli innem słowem skonfiskować. Niektóre z tych instytutów, jak n. p. Collegio de los Ninos są już sprzedane, i dziwić się nalezy, że ludność obojętnie pogląda na te spoliacye. Mr. Collenot, były administrator kilku fabryk żelaznych, został zamordowany w okolicy Cordovy, w swojej haciendzie. Dnia 12. sierpnia wpadło 50 czy 60 żołnierzy z oddziału Caravajala na podwórze haciendy. Mr. Collenot nie miał nawet czasu zapytać czego chcą, gdy kula ugodziła go w piersi, a tak zginął nie dawszy do tego żadnej przyczyny. Chociaż śmiertelnie zraniony, miał jeszcze na tyle siły, aby przywlec się do pokoju żony i tę ostrzedz. Uszła więc szczęśliwie do lasu, chociaż niegodziwcy kilkakrotnie dawali ognia w tę stronę. Collenot ujął strzelbę, raz jeszcze wystrzelił do morderców, i padł na ziemię bez życia. Baron Vaguer wdał się w tę sprawę, ale rząd nie da zapewne żadnego zadość uczynienia, a może nie ośmieli się nawet naganić oficerów, którzy dopuszczają się barbarzyństwa.

W końcu sierpnia wylądowało w Vera Cruz 3000 Francuzów, a dnia 7. czy 8. b. m. przybył do tegoż portu jenerał Forey z 4000 żołnierza; ale ponieważ drogi z przyczyny ciągłych deszczów popsuły się niesłychanie, przeto jenerał nie będzie mógł działać zaczepnie aż za dwa lub trzy tygodnie. Zdaje się więc, że smutna teraźniejsza niepewność położenia potrwa jeszcze przynajmniej dwa miesiące.

Kronika.

(Wybór zarządu towarzystwa naukowego w Krakowie.) „Czas" donosi: Dnia 26. b. m. wieczorem odbyło się ogólne zebranie towarzystwa naukowego Krakowskiego, na którem uskuteczniono wybór zarządu towarzystwa. Obrane zostały te same osoby, t. j. prezesem Dr. Majer, sekretarzem X. Serwatowski, a podskarbim dyrektor Seredyński. Także przyjęto na tem zebraniu na członków rzeczywistych pp. Bolesława Podczaszyńskiego z Warszawy, Dra Małeckiego z Poznania, księdza Gackiego kanonika sandomirskiego i Józefa Supińskiego ze Lwowa.

(Pożary.) Dnia 11. b. m. w nocy zgorzała karczma Szczepanowska na pół drogi między Brzeżanami a Podhajcami przy gościńcu leżąca. Prócz zajazdu spaliły się także 4 fury tytoniu, które na nocleg tam zajechały.

Dnia 26. b. m. wszczął się w Brzeżanach na przedmieściu miasteczkiem zwanym, najprzód w dzień, kiedy muzyka wesoło na rynku przegrywała, ogień u gospodarza Kukurodzy i spłonęła oprócz budynku mieszkalnego także olejarnia. Następującej jednak nocy daleko bardziej przerażeni zostali mieszkańcy nadzwyczajnie jasną łuną, tak iż się wszystkim wydawało, że dom sąsiedni musi być w płomieniach. Pochodziło to ztąd, iż ogień szybko ogarnął garbarnię trzciną pokrytą, która tuż za ujeżdżalnią się znajdowała. Oprócz garbarni niedawno przez pp. Natanson i Rapaport tu założonej, spaliły się trzy budynki do niej należące, ze skórami tam znajdującymi się. Tak budynek jako i skóry miały być za 3.400 zł. zaasekurowane, strata jednak ma być daleko znaczniejsza Szczęście jednak, że wiatr ku stronie stawu powiewał, albowiem pożar łatwo większe rozmiary zająć mógł

W nocy z 23go na 24go b. m powstał ogień z niewiadomej przyczyny w Dawidowie w obwodzie Lwowskim, w domu tamtejszego włościanina Jana Z., i zgorzał jego dom mieszkalny z chlewkiem, a oprócz tego dom sąsiada Dawida O.

(Nieszczęsny wypadek.) W Czernicy w obwodzie złoczowskim. zasypała ziemia na dniu 20. b. m. włościankę Magdalenę Krzysztofowiczowę, gdy kopała glinę na własny użytek. Wszelkie środki ratunku były bezskuteczne.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 29. października. Utrzymuje się wiadomość, że Najjaśn. Pani wyjedzie na zimę znowu do Wenecyi; wszakże nie łączy się z tem najmniejsza obawa o zdrowie Monarchini, które nie pozostawia nic do życzenia, i tegoroczny pobyt w Wenecyi byłby raczej środkiem do utrwalenia zdrowia. Jednakże nie zapadła w tym względzie jeszcze żadna stanowcza decyzya, tylko ze stolicy Lagunów donoszą z 23go b. m., że inspektorat tamtejszego cesarskiego burgu otrzymał zlecenie przygotować w taki sposób apartamenta, które zeszłej zimy zajmowała Jej Mość Cesarzowa, ażeby w razie potrzeby mogły być zaraz zajęte. — W izbie deputowanych toczyła się na przedwczorajszem posiedzeniu dalsza debata jeneralna nad projektem ugody z bankiem; dyskusya specyalna miała rozpocząć się na następnem posiedzeniu. Na tem samem posiedzeniu oznajmił minister Lasser, że ustawa o kompetencyi sądów otrzymała już najwyższą sankcyę i wejdzie w życie z dniem 1. listopada.

Prezydent gabinetu *pruskiego*, baron Bismark-Schönhausen odjechał wreszcie 27. b. m. do Paryża pomimo rozszerzanej od kilku dni pogłoski, że już nie pojedzie. Usuwanie urzędników, którzy w izbie głowali przeciw rządowi, sprawia bardzo złe wrażenie w Berlinie. — Stronnictwo konstytucyjne upatruje w tem wyraźny dowód reakcyi, i dla osłabienia jej podpisują teraz wszyscy wyborcy tak w Berlinie jak i w innych okręgach wyborczych adres, w którym uznają postępowanie posłów swoich na sejmie. — Wczoraj miał rozpocząć się w Frankfurcie zbór stronnictwa wielkoniemieckiego, a dzisiejszy telegram z Frankfurtu z 27. b. m. donosi, że już tego dnia po południu miała się odbyć główna konferencya przygotowawcza. Oczekiwano przeszło 400 uczestników, między tymi wielu z północnych Niemiec. Maurycy Mohl przygotowuje wniosek przeciw traktatowi handlowemu a w sprawie przyłączenia Austryi do związku celnego.

Dzienniki *warszawskie* ogłaszają projekt instrukcyi do postępowania w obec rady stanu w sprawach z oczynszowania wynikających; jest to rozwinięcie artykułu 83. ustawy względem oczynszowania, który nadaje radzie stanu władzę rozstrzygania rzeczonych sporów. Prócz tego donosi *Czas*, że otrzymał z Warszawy dnia wczorajszego telegraficzną wiadomość o zgonie małżonki hrabi Andrzeja Zamojskiego, która chorowała już od dłuższego czasu, i nie mogła nawet pożegnać swojego męża.

W gabinecie rosyjskim zaszła mała zmiana: dyrektor budowli publicznych, jenerał Czewkin otrzymał dymisyę, a miejsce jego zajął jenerał inżynieryi Mielników. Słychać, że także minister sprawiedliwości hr. Panin zamierza podać się do dymisyi, a następcą jego wymieniają barona Korfa, obecnie szefa oddziału II. kancelaryi cesarskiej. Mówią, że przyczyną ustąpienia Panina ma być ogłoszenie zasadniczych prawideł organizacyi sądownictwa, czemu sprzeciwiał się ten minister.

Pan *Ratazzi* oświadcza stanowczo, że wytrwa stale i bez wahania ze swoim gabinetem; zdaje się jednakże, że pp. *Pepoli* i *Depretis* niedotrzymają mu kroku, lecz zechcą usunąć się jak najprędzej, ustępując miejsca innym kandydatom z grona większości. Pan Pepoli niemoże zapomnąć ubliżającego wotum nieufności, które otrzymał niedawno w izbie, a p. Depretis poróżnił się prawie ze wszystkiemi partyami.

Stan zdrowia Garibaldego musi być istotnie niepomyślny, albowiem angielski dziennik *Advertiser* z 27. b, m. dowiaduje się, że Dr. Patridge wezwany został telegrafem na konsylium do Spezzyi. Komitet Garibaldego zrobił układ z p. Patridge, i lekarz ten odjechał już 20. wieczorem do Spezzyi.

W **Bukareszcie** ogłoszony został temi dniami dekret książęcy, który zwołuje izby prawodawcze na dzień 4. listopada r. b. na nadzwyczajną sesyę.

O rewolucyi *greckiej* nie ma jeszcze żadnych wiadomości dalszych, tylko co do podróży Króla, donosi telegram z **Korfu** z 27. października, ze Ich Moście Królestwo przybyli tam dnia tego po południu i niezwłocznie odpłynęli dalej do Wenecyi. Nie podlega już dziś jednak żadnej wątpliwości, że rewolucya ta opiera się na szeroko rozgałęzionym spisku i zmierza do zupełnego usunięcia dynasty bawarskiej. Powstanie wybuchło dnia 19. i 20. b. m., jakby na komendę na wszystkich punktach, a na czele jego stanął znowu stary spiskowiec Grivas. Telegramy paryskie z 22. go z Aten donoszą, że powstanie wybuchło najprzód w zachodniej części kraju w czasie, gdy Król objeżdżał Polopones. Rząd miał zaraz wysłać tam wojska i minister Chatzikos pojechał do Kalamaty dla widzenia się z Królem; ale to wszystko niezdołało już powstrzymać ruchu. Nierównie świeższe wiadomości nadeszły na Turyn, gdyż sięgają do 24. b. m. Podług programu ogłoszonego w *L'Italie*, utworzony został w Atenach rząd prowizoryczny, którego prezydentem ma być Bulgaris, członkami Kanaris i Rofos, a pp. Zaimis, Mouginrs, Mauromichalis, Diamantropulos, Doligiorgis, Kalifronos i Kommonduros ministrami. Niemałe też światło rzucają na to powstanie najnowsze doniesienia dzienników angielskich, podane w dzisiejszym telegramie z Londynu z 27go b. m. *Morning-Post* z dnia tego pisze: Rattazzi przyobiecał Garibaldemu pomoc rządu włoskiego, jeżeli zechce stanąć na czele powstania greckiego. Garibaldi jednak odmówił oświadczając, iż wolałby iść na Rzym. Dalej powiada ten sam dziennik: Rewolucya grecka jest widocznie dziełem zagranicy, gdyż rząd tymczasowy myśli o wojnie zaczepnej. Śmiałość tę podnieca stary nieprzyjaciel Turcyi, ale Anglii zależy wielce na utrzymaniu całości Turcyi."

Z Ameryki mamy dziś następujące wiadomości: **Nowy York**, 13. października: Wojska związkowe powróciły przez Potomac do Wirginii, prowadząc z sobą 1000 koni, znaczną ilość koszów pleczonych i odzieży, co wszystko zabrali w Pensylwanii. W bitwie w Kentucky wojska związkowe zabrały 1000 jeńca; separatyści ustąpili.

Nowy Jork, 14. października. Meeting demokratyczny naganił proklamacyę Lincolna względem emancypacyi niewolników, zniesienia ustawy Habeas corpus, i nazwał stronnictwo republikańskie rewolucyjnem. Konskrypcya w Nowym Jorku została odłożona aż do ukończenia wyborów. M'Clellan przeszedł Potomac i rozpoczął operacye.

Nowy Jork, 17. października. M'Clellan zajął Charlestown w Virginii. Seperatyści po kilku małych starciach ustąpili. Jenerał Buell po bitwię z separystami powziął zamiar udać się do Kentuky. Separatyści z znaczną siłą stoją przed Nashville i żądają poddania się. Miasto stawia opór; zdaje się, że unioniści będą bronić Nashville.

Najświeższa poczta.

Tryest, 27. października. Z Korfu odpłynął do Pyraus angielski okręt liniowy, a za nim, jak słychać, ma udać się cała flota. Dziś przybył tu parowiec grecki i przywiózł wiadomości z Korfu z 23go b. m., lecz nic nowego z Aten. W Grecyi ma zresztą panować spokój i porządek. Rząd prowizoryczny w proklamacyi do prowincyi Patras z dnia 20go podpisanej przez panów: Rufos, Londos, Capadiemandopulos, Bucauri (zapewne Bulgaris) i Sotiriadi oświadcza, że podpisani na mocy pełnomocnictwa od ludu i wojska otrzymanego, jako też z przyczyny wypadków zeszłej nocy i zawieszenia władz cywilnych, obejmują tymczasowo rząd prowincyi. Proklamacya zawiera życzenia dla współobywateli z okazyi nowego przeobrażenia, w którem bierze udział cały naród, i napomnienia, aby zachować spokojność i porządek; zgromadzenie narodowe ma rozstrzygnąć o przyszłym losie.

Londyn, 27. października. *Times* dowodzi historycznie, że wydalenie Króla Ottona jest usprawiedliwione. Grecya powinna obrać sobie teraz rząd; zasada nieinterwencyi będzie ściśle zachowana. Europa potwierdzi wybór Greków, ich nadzieja powiększenia terytoryum zależeć będzie od ich dobrego zachowania się, bo wszelkie niepokojenie Europy będzie powiększeniu stało na przeszkodzie.

Daily News pochwala podobnież insurekcyą grecką; obecność floty angielskiej jest rękojmią, że nieinterwencya będzie szanowana.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. października.

Hotel George: PP. Jadko J, z Podola. — Pajgert A., z Sidorowa. — Jordan T., z Nowosiołek. — Tuszyński K, z Polski.
Hotel angielski: Reindl A., z Welicy
Hotel Langa: Hr. Wiesiołowski F., z Żółkwi.
Hotel krakowski: Nabujowski A., z Czernicy.
Hotel Mołdawski: Andler F., z Buczacza. — Łucki J., z Sarn.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. października.

PP. Robczyński A., do Uborzec. — Czajkowski J., do Bóbrki — Donigiewicz A., do Bazaru. — Jasiński J, do Zabłotowa. - Fromet M. i A., do Rosyi. — Łodyński H., do Milatyna. — Hr. Sirmay F. c. k. szamb. do Głogowa. — Hr. Sirmay K. c. k. szamb., do Hrusowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. października 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
6. god. zrana	327 04	+ 6 8	86 2	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327.05	+ 13 3	72 5	"	"	"
10. god. wiecz.	327.95	+ 10.1	85 4	"	"	"

Wieczór deszcz 0.'''12.

T E A T R.

Dziś na scenie polskiej: **„Ojciec debiutantki“**, komedya w 5 aktach z francuskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 28 października.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski .	wal. austr	5	73	5	79
Dukat cesarski .	" "	5	77	5	82
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	92	10	5
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	91	1	93
Talar pruski . .	" "	1	81	1	83
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	-	—	–	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	79	58	80	25
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	83	58	84	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	20	71	92
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	38	82	22
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	225	—	226	67

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 28 października.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 81.80. Metaliki po 5% za 100 zł. 70 85 po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 774 –; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 220.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 121 75. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5 81, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 121.25.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.